



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA  
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Wiktor  
Kulerski

Rok XIII: 2015

Nr 3 (415)

Data odczytu: 21.01.2015 r.

Data wydania: 21.01.2015 r.

=====

975. spotkanie

Maciej Kikulski

## FENOMEN „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ”

Pod koniec XIX w. nastąpiło największe nasilenie niemieckiej polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich zaboru pruskiego, Inicjatorem tej polityki był kanclerz Niemiec Otto von Bismarck. Rozpoczęła się walka o kulturę (Kulturkampf), która miała za zadanie doprowadzić do całkowitego zgermanizowania społeczeństwa polskiego. Usuwano język polski ze szkół, urzędów, sądów i instytucji. Zniemczano imiona, nazwiska i nazwy geograficzne. Rozpoczęły działalność takie organizacje, jak: Komisja Kolonizacyjna, która wykupywała ziemię z rąk Polaków i osiedlała na niej Niemców oraz Hakata, skupiająca ziemian, nauczycieli i urzędników niemieckich, którzy poprzez odczyty, wydawanie prasy i broszur pogłębiali antypolskie nastroje w społeczeństwie niemieckim.

Polacy, korzystając z możliwości jakie jeszcze pozostawiało prawo, legalnie bronili tożsamości narodowej. Zakładali kółka i spółdzielnie rolnicze, banki, towarzystwa rzemieślnicze, wykupywali ziemię z rąk Niemców. W obronę polskości włączyły się towarzystwa i instytucje naukowe i kulturalne. Wielką rolę w walce z wynarodowieniem odegrała prasa polska, wychodząca w zaborze pruskim. Pisma takie, jak m.in. „Tygodnik Wielkopolski”, „Dziennik Poznański”, „Gazeta Grudziądzka” nieustraszenie walczyły o prawa Polaków.

W tym trudnym dla narodu polskiego okresie „Gazeta Grudziądzka” wyrosła na poważną siłę polityczną. Była nieustraszoną – pomimo prześladowań – orędownikiem praw narodowościowych Polaków w zaborze pruskim. Wprowadzała nowe elementy do sformułowań prasy polskiej zaboru pruskiego i osiągnęła wielki autorytet wśród mas ludowych. Jej założyciel, Wiktor Kulerski, uważał się za „... wydawcę Gazety, która swą propagandą od zniemczania zachowała ludność polską byłego zaboru pruskiego i w ten sposób uratowała

zachodnie dzielnice dla Polski”<sup>1</sup>.

Walkę z zalewem niemieckim „Gazeta” prowadziła także poza granicami ziem polskich. Kulerski wykorzystał fakt, że tereny Westfalii i Nadrenii są skupiskiem wychodźców polskich i założył w 1909 r. w Hernie filię „Gazety Grudziądzkiej”, a jej redaktorem został Stanisław Kunz. Wykazał on wiele gorliwości w pracy nad propagandą tej „Gazety” i zdobył dla niej około 65 tys. abonentów w okręgu nadreńsko-westfalskim<sup>2</sup>. Dzięki temu Polacy tam mieszkający mieli stały kontakt z polskim słowem pisanym.

Walka o prawa narodowościowe nie jest jedynym celem pisma. Zdobytą popularność wśród ludu wykorzystał Kulerski, żeby zorganizować na Pomorzu ruch katolicko-ludowy i stanąć na jego czele.

„Gazeta Grudziądzka” była swoistym fenomenem wydawniczym. Wielka w tym zasługa jej założyciela i wydawcy Wiktora Kulerskiego, który urodził się w Grucie koło Grudziądza w 1865 r. Jego ojciec, całkowicie zgermanizowany, był nauczycielem w szkole w Radzynie Chelmińskim. Matka Niemka, nie gasiła zainteresowań syna kwestią narodowościową. Dzieciństwo spędził w Radzynie Chelmińskim, gdzie chodził do szkoły. Po jej ukończeniu przeniósł się do gimnazjum w Lubawie, a następnie uczęszczał do Seminarium Nauczycielskiego w Grudziądzu. Z tej szkoły został usunięty za zorganizowanie obchodów uroczystości 200-lecia zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. To wydarzenie i znalezienie przez ojca u Kulerskiego wiersza skierowanego przeciwko Niemcom, doprowadziły do wyrzucenia go z domu rodzinnego.

Po opuszczeniu domu podjął pracę jako nauczyciel domowy u rodzin Działdowskich i Siemińskich. Następnie zdał eksternistycznie egzamin nauczycielski w Tucholi, dzięki czemu otrzymał posadę nauczyciela w Sopocie. Jednak naraziwszy się władzom pruskim, porzucił pracę i wraz z żoną założył w Sopocie pensjonat pod nazwą „Dom Polski”.

W latach 1891-1892 Kulerski przebywał w Berlinie, gdzie przez pewien okres redagował wydawaną przez Franciszka Załachowskiego „Gazetę Polską”. Berlin w tym czasie był ośrodkiem polskich działaczy politycznych i narodowych, którzy organizowali obronę przed wzrastającą germanizacją Wielkopolski, Pomorza i Śląska oraz przed wynarodowieniem emigracji polskiej. Kulerski włączył się w nurt tej pracy. Nawiązał kontakty z parlamentarzystami polskimi, założył kilka polskich szkółek, w których jakiś czas uczył, został członkiem, potem prezesem Towarzystwa Przemys-



**Wiktor Kulerski**

<sup>1</sup> List Wiktora Kulerskiego do Ignacego Paderewskiego z 1934 r., do druku podał A. Paczkowski „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. III, z. 1, Wrocław 1963, s. 362.

<sup>2</sup> S. Kunz, op. cit., s. 280.

słowników Polskich<sup>3</sup>.

Na początku 1892 r. powrócił do Sopotu. Po nieudanej próbie zostania redaktorem naczelnym „Dziennika Kujawskiego” został współpracownikiem „Gazety Gdańskiej”. Oprócz działalności dziennikarskiej, prowadził działalność społeczną i narodową. W 1893 r. pojawił się w Grudziądzu, gdzie założył Towarzystwo Ludowe i został jego prezesem.

Znamienny jest rok 1894; wtedy to Wiktor Kulerski założył własną „Gazetę Grudziądzką”. Pierwszy numer pisma ukazał się 30 września w nakładzie 556 egz. w zgermanizowanym Grudziądzu – siedzibie wpływowego „Der Gesellige”. Jednak nakład gazety zaczął wzrastać w niespotykanym, jak na ówczesne czasy tempie, osiągając w 1914 r. 128 250 egz. i czyniąc z „Gazety Grudziądzkiej” najpoczytniejsze pismo polskie w tym okresie na ziemiach polskich oraz trzecie co do nakładu pismo, wychodzące w Niemczech<sup>4</sup>. Rozwój pisma był imponujący:

Rok	Liczba egzemplarzy
10.1894	556
12.1894	900
1897	3 488
1898	4 714
03.1914	128 528

Takiego rozmachu organizacyjnego nie miało żadne z czasopism polskich przed „Gazetą Grudziądzką”<sup>5</sup>.

Pismo za najważniejsze zadanie uznało konieczność walki ludu polskiego z germanizacją, obroną polskiego stanu posiadania, polskiego języka, szkoły i szerzenie postępu gospodarczego w rolnictwie<sup>6</sup>. Od chwili założenia gazety zdawał sobie Kulerski sprawę, że od jego aktywności narodowej i społecznej, od popularności wśród ludu, zależeć będzie byt i rozwój jego pisma. W 1895 r. Kulerski założył w Grudziądzu organizację „Sokół”. Zajmował się gorliwie tą organizacją, a także stworzył szereg nowych „gniazd” w pobliskich miejscowościach. Nie ograniczał się tylko do Grudziądza i jego okolic. Objeżdżał całe Pomorze zakładając wszędzie polsko-katolickie stowarzyszenia ludowe<sup>7</sup>.

„Gazeta Grudziądzka”, aby zdobyć czytelników, na swoich łamach walczyła z pismami polskimi i niemieckimi wychodzącymi w zaborze pruskim. W stosunku do pism niemieckich zajmowała stanowisko nieprzejednane i atakowała je w sposób ostry, bez unikania drażliwych określeń. Polskie czasopisma, ukazujące się na Pomorzu Gdańskim zostały zdystansowane przez „Gazetę” przede wszystkim

<sup>3</sup> T. Perkowska, op. cit., s. 282-284.

<sup>4</sup> W. Pepliński, op. cit., s. 125.

<sup>5</sup> T. Cieślak, Prasa..., s. 76-77.

<sup>6</sup> S. Stępień, Prasa Ludowa w Polsce, zarys historyczny, Warszawa 1984, s. 63.

<sup>7</sup> T. Perkowska, op. cit., c. 284-285.

z powodu wprowadzenie na łamy pisma elementu ludowości<sup>8</sup>.

Działalność Kulerskiego, jako działacza społeczno-narodowego i jako wydawcy spowodowała szykany ze strony pruskiej. On i jego redaktorzy często stawali przed sądem. Wiktor Kulerski sam podawał, że do końca rządów pruskich (czyli do 1920 r.), wytoczono mu ogółem 78 procesów, przy czym czterokrotnie skazany został na karę więzienia (łącznie 8 miesięcy)<sup>9</sup>.

Rozwój pisma wpłynął na decyzję wydawcy, aby założyć własną drukarnię. Mimo trudności stawianych przez władze, w dniu 22 września 1913 r. następuje uroczyste otwarcie i poświęcenie „Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego”. Tak drukarnia, jak i biura zaopatrzone były w najbardziej nowoczesne, jak na owe czasy urządzenia: telefony, maszyny do pisania, zegary do stemplowania rękopisów i korekt, które kontrolowały czas wykonywanej przez zecerów pracy<sup>10</sup>.

Na początku XX w. Kulerski rozpoczął działalność polityczną. W 1902 r. wygrał wybory do parlamentu niemieckiego. Wbrew Centralnemu Komitetowi Wyborczemu, który ustalał kandydatury polskie dla Pomorza, zgłosił swoją kandydaturę w obwodzie tucholsko-chojnickim. Po zwycięskich wyborach przyłączył się do Polskiego Koła Poselskiego w Berlinie<sup>11</sup>. Jego samowolna kandydatura wywołała wielkie oburzenie, głównie w kołach obszarniczych. Najostrzej atakował Kulerskiego ks. Stanisław Kujot, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, który napisał szereg złośliwych i ośmieszających posła artykułów. Zostały one ogłoszone na łamach czasopisma „Pielgrzym” wydawanego w Pelplinie. Mimo tych ataków pozycja Kulerskiego była coraz silniejsza. Dowodem tego były wybory do sejmiku pruskiego w 1903 r., zaś „Gazeta Grudziądzka” stała się „sztandarem” ruchu ludowego na Pomorzu. Coraz bardziej wzrasta liczba abonentów „Gazety”, która stała się popularna także poza granicami zaboru pruskiego. W 1913 r. nastąpiła zmiana edycji – z trzech, zwiększyła się do czterech:

A – dla Pomorza Zachodniego, Prus Zachodnich i Prus Wschodnich;

B – dla Westfalii i Nadrenii;

C – dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska i Brandenburgii;

D – dla obczyzny oprócz Westfalii i Nadrenii<sup>12</sup>.

Zdobyte poważanie i autorytet stracił Wiktor Kulerski w czasie I wojny światowej, wskutek zdumiewającej i niewyjaśnionej do dzisiaj decyzji. On, który walczył w obronie polskości, przeciwnik germanizacji, stał się propagatorem orientacji upatrującej szansę odzyskania niepodległości przez Polskę w oparciu o państwa centralne. Pismo apelowało do społeczeństwa polskiego o poparcie dla Prus w prowadzonej wojnie, o akceptację podatków i pożyczek na cele wojenne.

---

<sup>8</sup> T. Cieślak, Prasa..., s. 78.

<sup>9</sup> T. Cieślak, Wiktor Kulerski..., s. 236.

<sup>10</sup> T. Perkowska, op. cit., s. 284-285.

<sup>11</sup> T. Cieślak, Wiktor Kulerski..., s. 236-237.

<sup>12</sup> T. Perkowska, op. cit., s. 311.

Dało to „Gazecie” możliwość ukazywania się przez całą wojnę<sup>13</sup>. Konsekwencje tej decyzji ciągnęły się za Kulerskim do końca życia. Chociaż zmiana postawy „Gazety Grudziądzkiej” nie była w pełni konsekwentna, o czym świadczy szereg pustych miejsc na szpaltach pisma po cenzorskich konfiskatach<sup>14</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych włączył się Kulerski w nurt prac organizacyjnych. W listopadzie 1918 r. został przewodniczącym Rady Ludowej w Grudziądzu i delegatem do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Wkrótce uzyskał funkcję komisarza granicznego Komisji Delimitacyjnej. Funkcja ta, jak podaje Kalendarz „Gazety Grudziądzkiej” na 1925 r., przysporzyła Polsce 200 km<sup>2</sup>, znaczną część powiatu człuchowskiego, dworzec w Gardei, 5 wiosek nad Wisłą<sup>15</sup>.

Po wycofaniu się z prac Komisji Delimitacyjnej rozpoczął ożywioną działalność w „Gazecie”. Nakład pisma jednak spadał w zastraszającym tempie z 67.436 egz. w 1918 r. do 15.575 egz. w 1920 r. oraz 5.761 egz. w 1921 r. Próbując ratować sytuację, Kulerski zaproponował organizacji PSL „Piaś”, „Gazetę Grudziądzką”, jako jej organ prasowy. Propozycja została odrzucona, na co miała wpływ postawa wydawcy w czasie wojny oraz – jak pisał Witos w swoich wspomnieniach – fakt, że „Kulerski był człowiekiem zarozumiałym, chorobliwie ambitnym, uważającym siebie za jedyną i nieomylną wyrocznię w polityce w ogóle, a szczególności w polityce ludowej”<sup>16</sup>. Dopiero po upadku „Gazety Toruńskiej” „Gazeta Grudziądzka” przekształciła się w pismo PSL „Piaś”, a jej właściciel wszedł w skład Rady Nadzorczej stronnictwa<sup>17</sup>. Na stronę „Piasta” przeszedł Kulerski wraz ze swoją partią Polsko Katolicko Partią Ludową (założoną w 1912 r.). Oddanie pisma spowodowało osłabienie pozycji politycznej Kulerskiego. Postawiono mu warunek, że zrzeknie się wpływu na kierunek polityczny pisma, będzie opłacał zespół redakcyjny, zbierał zyski i pokrywał starty oraz wypłacał miesięcznie sumę na pokrycie kosztów organizacyjnych pomorskiego PSL-u<sup>18</sup>. Warunki te zostały przez wydawcę przyjęte. Redaktorem naczelnym pisma został wówczas Romuald Wasilewski, poseł na Sejm z ramienia „Wyzwolenia” i radykalny działacz ludowy<sup>19</sup>.

W nowej sytuacji Kulerski rozpoczął ożywioną działalność polityczną. W 1922 r. kandydował do Sejmu Ustawodawczego, jednak przepadł w wyborach. Żeby poprawić jego wizerunek polityczny „Gazeta” drukowała serię artykułów, mających usprawiedliwić i wyjaśnić postępowanie swego założyciela w czasie wojny. Mimo niepowodzeń w działalności politycznej na terenie kraju, Kulerski awansował w ramach swojej organizacji partyjnej. W listopadzie 1924 r. został prezesem Zarządu Okręgowego PSL „Piaś” na miejsce Franciszka Szenka.

---

<sup>13</sup> W. Pepliński, op. cit., s. 125.

<sup>14</sup> T. Cieślak, Prasa..., s. 91.

<sup>15</sup> T. Cieślak, Prasa..., s. 238.

<sup>16</sup> W. Witos, Moje wspomnienia, Paryż 1965, t. II, s. 328.

<sup>17</sup> R. Wapiński, Życie..., s. 81.

<sup>18</sup> W. Chudański, op. cit., s. 49.

<sup>19</sup> W. Pepliński, op. cit., s. 126.

Wydawana przez Kulerskiego „Gazeta Grudziądzka” w 1925 r. wyszła już w pełni z impasu, jej nakład wzrósł z 34 tys. egz. w 1923 r. do 80 tysięcy w 1925 r.<sup>20</sup>. Wychodziła ona w trzech oddzielnych wydaniach dla Pomorza, Wielkopolski i ziem centralnych, stając się nie tylko największym, ale i geograficznie najbardziej rozpowszechnionym pismem ludowym w Polsce<sup>21</sup>. Mimo, iż redaktorem naczelnym pisma był Wasilewski, który wyznaczał również linię polityczną, wiele do powiedzenia miał nadal wydawca. Krytykował on endecję oraz władze centralne swojej partii (szczególnie Witosą, za blok Chjeno-Piasta), wyrażał swój zachwyt nad Mussolinim. Przeciwnicy odpłacali mu za ataki przypominaniem jego postawy w czasie I wojny światowej.

Pismo prowadziło ugodową politykę wobec sanacji do 1929 r. Ostatecznym odcięciem się od poprzedniej postawy i zajęciem zdecydowanie opozycyjnego stanowiska wobec nowego systemu było w 1930 r. wystąpienie Kulerskiego z krytyką oszczędzanego dotąd Józefa Piłsudskiego, jako repliki na znany artykuł Piłsudskiego poniżający parlament i jego posłów. W tej sytuacji „Gazeta Grudziądzka” przeszła do ścisłego grona pism opozycyjnych, zarówno w skali Pomorza, jak i całego kraju<sup>22</sup>.

Przejście do opozycji doprowadziło do konfiskat pisma, cofnięcia zamówień rządowych w Zakładach Graficznych. Wedle obliczeń Starostwa Grodzkiego w Grudziądzu w 1933 r. konfiskata jednego numeru „Gazety” przynosi wydawcy stratę w wysokości 300 zł. Przyjmując orientacyjnie tę liczbę, także dla lat poprzednich i późniejszych można stwierdzić, że wydawnictwo Kulerskiego w okresie 1926-1939 poniosło z tytułu konfiskat nie mniej niż 50 tys. zł straty, a suma ta, biorąc pod uwagę tylko fragmentaryczne dane co do zasięgu konfiskat „Gazety”, mogła być znacznie wyższa<sup>23</sup>. Sam wydawca uważał, że straty sięgały 100 tys. zł. Pismo upadało, mimo, że próbowano je ratować przez rozpoczęcie akcji mającej na celu zwiększenie zainteresowania „Gazetą” ludności wiejskiej. Służyła temu broszura „List Gazety Grudziądzkiej”, w której namawiano do jej abonowania. Akcja ta nie dała rezultatów. Już wiosną 1934 r., przy długach bieżących przekraczających 100 tys. zł, zagroził wydawnictwu nadzór sądowy, a dług hipoteczny na koniec roku 1933, biegli szacowali na 262 tys. zł<sup>24</sup>. Sytuacja była więc katastrofalna, tym bardziej, że największe w okresie międzywojennym pismo ludowe znalazło się po powstaniu SL pod szczególnie docieklwym naciskiem administracji państwowej. Akcja zmierzająca do odcięcia bazy finansowej pisma była w tym przypadku prowadzona nieco inaczej niż w odniesieniu do innych pism stronnictwa. Obok konfiskat zamierzano też doprowadzić do licytacji dużej drukarni stanowiącą istotny czynnik powodzenia „Gazety”<sup>25</sup>. Na taką, a nie inną sytuację pisma miał także wpływ jego zespół redakcyjny. Romuald Wasilewski

---

<sup>20</sup> R. Wapiński, op. cit., s. 117.

<sup>21</sup> W. Paczkowski, Prasa Polska..., s. 52-53.

<sup>22</sup> W. Pepliński, op. cit., s. 255.

<sup>23</sup> A. Paczkowski, Prasa polityczna..., s. 58-59.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 341.

<sup>25</sup> S. Stępień, op. cit. s. 151.



został aresztowany pod zarzutem przestępstw finansowych, których miał się dopuścić jako prezes Kasy Spółdzielczo-Parcelacyjno-Osadniczej (Kulerski był jej udziałowcem). Nowym redaktorem naczelnym został ksiądz plk Józef Panaś, co spowodowało, że stanowisko pisma wobec sanacji stało się bardziej radykalne. Po wyjściu z więzienia Wasilewski powrócił do "Gazety", jednak po ostrym zatargu z Wiktorem Kulerskim porzucił pracę.

Walka o uratowanie pisma nadszarpięła zdrowie Kulerskiego. W dniu 18 września 1935 r. zmarł, przeżywszy 70 lat. „Gazetę” i wydawnictwo przejął syn, Witold Kulerski. Ze zmianą wydawcy zmienia się także profilu pisma. „Gazeta Grudziądzka” atakowała sanację, która zrzucała winę na ruch komunistyczny za taki stan rzeczy, odwracając uwagę od przyczyn tkwiących w obecnym systemie politycznym. Pismo jednak upadało, w 1935 r. nakład zmniejszył się do 17 tys. egz. Na ten fakt złożyło się wiele przyczyn. Przede wszystkim kryzys ekonomiczny, który dotknął gospodarkę całego kraju, odbijając się w sposób znaczący na rozwoju pracy na terenie całej Polski. Kolejnym elementem były nasilające się z roku na rok represje wobec pisma, wyrażające się w systematycznych konfiskatach<sup>26</sup>.

Wydawnictwo od 1935 r. przynosiło deficyt, co doprowadzało do zwolnień pracowników. Wraz z upadkiem „Gazety” wpływy na Pomorzu traciło Stronnictwo Ludowe. W latach 1937-1938 nakład pisma spadł do 12 tys. egzemplarzy. Pismo rozchodziło się przede wszystkim na terenie województw centralnych oraz poznańskiego. Liczba czytelników na Pomorzu wynosiła około 10% ogólnej liczby odbiorców pisma<sup>27</sup>.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Poznaniu próbował ratować pismo. W maju 1938 r. „Gazeta Grudziądzka” dosłownie w ciągu nocy została przez Witolda Kulerskiego przeniesiona do Poznania. Zakłady z częścią inwentarza pozostały w Grudziądzu, bo były pod nadzorem sądu. Wydawcą gazety zostało Towarzystwo Prasowe „Oświata”, a drukowała ją Poznańska Drukarnia Wielkopolska<sup>28</sup>.

Po przeniesieniu do Poznania, od dnia 2 marca 1939 r. pismo zmieniło tytuł na „Gazetę Ludową”, nazwę „Gazeta Grudziądzka” widać w podtytule. Doprowadziło to do tego, że Kulerski tracił kontrolę nad pismem na rzecz Stanisława Mikołajczyka, który był już dawniej związany z gazetą. Redaktorem naczelnym został Stanisław Kunz. Te zmiany nie poprawiły sytuacji pisma, nakład spadał nadal. Latem 1939 r. „Gazeta” znalazła się na krawędzi upadku. Z powodu trudności finansowych, wymówiono pracę wszystkim pracownikom wydawnictwa i zaproponowano podjęcie pracy wedle nowych, niższych stawek<sup>29</sup>.

Ostatni numer (101) pisma ukazał się w dniu 31 sierpnia 1939 r. Nazajutrz

---

<sup>26</sup> W. Pepliński, op. cit., s. 258.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 259.

<sup>28</sup> T. Perkowska, op. cit., s. 360-361.

<sup>29</sup> A. Paczkowski, Prasa polityczna..., s. 343.

rozpoczęła się II wojna światowa.

Trudno jest jednoznacznie ocenić działalność Wiktora Kulerskiego. Jego zasługi związane z walką o utrzymanie polskości; tożsamości narodowej ludności polskiej zaboru pruskiego są bezsporne. Wiele kontrowersji wzbudza natomiast jego postawa w czasie wojny. Powody, jakie nim kierowały nie są w pełni znane. W Polsce niepodległej stał się postacią kontrowersyjną nie łatwą do zakwalifikowania. W jego ideologii można dostrzec szereg sprzeczności, oscylowanie między różnymi orientacjami politycznymi. Własny osąd o sobie narzucał otoczeniu<sup>30</sup>, przez to zrażał do siebie ludzi. Miał wielu wrogów. Jego pismo było często miejscem ostrych polemik politycznych. Był niezwykle czuły na punkcie znaczenia i splendoru, otaczał się atmosferą nieprzeciętności. Swoje zasługi wyolbrzymiał, wykorzystywał przekonanie, że ma prawo do reprezentowania narodu i do zaszczytów. Przykładem takiego stanowiska jest list Kulerskiego do Ignacego Paderewskiego: „Nie wiem, czy Szanowny Pan mnie sobie przypomina, aczkolwiek za Jego rządów zostałem mianowany szefem delegacji polskiej Komisji Granicznej Północno-Zachodniej i Północnej i miałem zaszczyt być przez Niego przyjętym. Sądzę jednakże, że Wielce Szanowny Pan coś niecoś słyszał o mnie, jako o redaktorze czy wydawcy „Gazety Grudziądzkiej”, która swą propagandą od zniemczenia zachowała ludność polską byłego zaboru pruskiego i w ten sposób uratowała zachodnie dzielnice dla Polski<sup>31</sup>.

Jako wydawca i dziennikarz w tamtych czasach działał Kulerski w sposób nowoczesny. Jego zasługą było to, że „Gazeta Grudziądzka” stała się największą „Gazetą” polską zaboru pruskiego, a później największym pismem ludowym w Polsce. Późniejsze kłopoty „Gazety” były związane z działalnością polityczną jej wydawcy.

Wiktor Kulerski był postacią kontrowersyjną, ale na pewno nie tuzinkową.

**Gazeta Grudziądzka**  
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!  
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!  
Jedna z winiet "Gazety Grudziądzkiej"

<sup>30</sup> E. Sławińska, Życie kulturalno-literackie Grudziądzka w latach 1918-1939, Gdańsk 1980, s. 142.

<sup>31</sup> List Wiktora Kulerskiego ..., s. 362.



(L.B.S.)

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz W. Rygielski.